

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla subskrybentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,  
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusta) 20 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.  
Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Spółka Wydawnicza „Spółka Wydawnicza” Sp. z o.o. odp. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XVIII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 6 WRZESNIA 1938.

N — Nr 107

## Do czego już doprowadziła narodowa akcja gospodarcza?

Pod tym tytułem zamieścił w ostatnim zeszyty miesięcznika „Polityka Narodowa” (lipiec—sierpień) p. Leon Najmrodzki, sekretarz Wydz. Gosp. przy Zarz. Gł. SN., który swego czasu przemawiał i na naszych publicznych zebraniach, cenne uwagi o dotychczasowych wynikach gospodarczego odzyskania Polski przez Stronnictwo Narodowe. Piszemy:

— „Są to zdobycze dość wielkie, jeśli uwzględnić ich znaczenie dla całości życia polskiego i warunki, w jakich trzeba było walczyć. Według obliczeń Wydziału Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego liczba chrześcijańskich placówek gospodarczych, które powstały w ciągu niespełna ostatnich 3 lat, wynosi około 65.000. Większość z nich, około trzech czwartych, przypada na drobne i średnie placówki handlu detalicznego. Reszta na półhurtowe i hurtowe, na zakłady wytwórcze, transport i inne. Twierdzić więc można, że zdobyliśmy już znaczne miejsce w handlu detalicznym i zaczynamy wdzierać się do handlu hurtowego oraz wytwórczości. W szczególności ocenę stwierdzić można, że zdobycze narodowe uwidaczniają się bodaj we wszystkich działach handlu”.

Co szczególnie chlubnie świadczy o akcji odzyskania gospodarstwa narodowego — to to, że walka gospodarcza z żydostwem podjęta została szeroko na wsi polskiej, gdzie

„na czoło wysunęły się młode żywioły, dotychczas najczęściej biernie znoszące los „urodzonego bezrobotnego” przy małej zagroźności ojcowskiej. W chwili obecnej Żyd, dotychczas jedyny łącznik w wymianie między wsią, a miasteczkiem, skończył swą karierę. Twierdzić można, że w ogromnej większości Żydzi zostali już ze wsi wyparci”.

Jeżeli zdarzają się wypadki trwania Żydów na wsi

„to jedynie w miejscowościach, słabiej objętych pracą organizacyjną Stronnictwa Narodowego. Tacy Żydzi jednak większej aktywności gospodarczej nie przejawiają...”

„Duży postęp można również zauważyć w akcji usuwania Żydów z większych i średnich majątków ziemskich, gdzie z historyczną niewzruszalnością pełnili oni rolę doradców finansowych i ministrów skarbu oraz ambasadorów w pobliskich miastach i miasteczkach”.

„Zdecydowana postawa antyżydowska wsi polskiej jako klientów sklepów i miejskich straganów stworzyła przychylne okoliczności dla kupiectwa i rzemiosła polskiego, wegetującego dotychczas w ciemnym kącie życia gospodarczego. Umożliwiła ona również powstanie i rozwój nowym placówkom...”

„Żydzi wyrugowani zostali całkowicie z handlu zbożem, nabiałem, owocami, szmatami i t.p. w pow. opoczyńskim, łomżyńskim, sokołowskim, wysoko-mazowieckim, na całym Podlasiu, w woj. krakowskim i wielu miejscowościach naszego kraju, gdzie proces unarodowienia tych dziedzin handlu szybko postępuje naprzód”.

Obok polskiego chłopca zjawia się w jednym z nim szeregu biedująca ludność polska z miasta, bezrobotny polski rzemieślnik i robotnik, coraz częściej i konsekwentniej usuwany z żydowskich warsztatów i przedsiębiorstw.

Duży dorobek wniosły do organizacji handlu i rzemiosła polskiego Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe.

„Liczba tych kas, powstałych przeważnie w ostatnich trzech latach i zrzeszonych w centrali p. n. „Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego”, mieszczącej się w Warszawie przy ul. Miodowej 7, wynosi przeszło 300. Zgro-

madziły one już kapitały, dochodzące do 500.000 zł.

Tak oto dokonywa się przebudowa struktury społecznej Polski, powstaje nowa polska warstwa społeczna o dużym znaczeniu.

„Wystarczy podkreślić, że te 65 tys. placówek to tyleż nowych warsztatów pracy, to źródło utrzymania dla 65 tys. rodzin, to podstawa egzystencji dla 300 tys. osób. Mówiąc inaczej, to 65 tys. rodzin, głodujących i bezrobotnych, zgorzkniałych i niezadowolonych ze wszystkiego, co ich otacza, znalazło środki egzystencji, ujrzało cel i sens swego życia oraz zdobyło świadomość swej roli i pozycji społecznej. Ta nowa armia samodzielnych gospodarzy jadaostek, chcących żyć nie z zapomóg i żebrani, ale z własnej pracy, przyczynia się do naprawienia wielkiego braku w naszej strukturze społecznej, jakim jest słabość warstwy mieszczańskiej”.

## Na Jasnej Górze odbywa się „plebiscyt za wiarą katolicką”.

Częstochowa. Na uroczystość Matki Boskiej Jasnogórskiej na dzień 26 sierpnia i dni następne do Częstochowy przybyło 130 kompanii, które wraz z pojedynczo przybyłymi osobami liczyły przeszło 200 tysięcy osób. Najliczniejszymi były trzy kompanie z Będzina, Łodzi i Łomży, każda z nich liczyła około 2 tysiące osób. Kompania łomżyńska była zorganizowana przez D.I.A.K.

Arcybiskup diecezji częstochowskiej, JE. ks. biskup Kubina, widząc tak liczne rzesze, przemawiał dwukrotnie. Pierwszy raz podczas sumy na Szczytce, w dniu 26 sierpnia, drugi raz po sumie (również na Szczytce) w dniu 28 sierpnia. Na szczególną uwagę zasługują następujące słowa Ks. Biskupa:

„Patrząc od kilku lat na milionowe rzesze, przybywające do Częstochowy, nie mogę inaczej tego zjawiska nazwać jak tylko plebiscytem powszechnym ludu polskiego za wiarą katolicką, gdyż tutaj odbywa się doniosły akt zjednoczenia wszystkich warstw ludności i dzielnic Polski, a czynnikiem, spajającym wszystkich jest wiara katolicka. Jasna Góra zatem spełnia w dobie dzisiejszej najdonioślejszą rolę, bo uczy cały naród, gdzie jest źródło prawdziwej jedności”.

## Wielka wstęga orderu Odrodzenia Polski dla biskupa Szelażka.

Łuck. Łącznie z przypadającym w tym roku jubileuszowym 50-leciem kapłaństwa JE. ks. biskupa Szelażka, ordynariusza diecezji łuckiej, P. Prezydent odznaczył dostojnego Jubilata Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski za niespożyte zasługi, jakie poniósł Jubilat na polu swej duszpasterskiej pracy w Polsce niepodległej.

## Socjaliści u premiera.

Warszawa. Premier gen. Składkowski przyjął ostatnio przedstawicieli komisji centralnej klasowych związków zawodowych i PPS w osobach pp. Arciszewskiego, Kwapińskiego, Pużaka i Topinka.

## Hitlerowcy tworzą oddziały kawalerii w Gdańsku.

Jak wiadomo, hitlerowcy gdańscy rozporządzają licznymi oddziałami partyjnymi o charakterze wojskowym. Nie miały dotąd tego charakteru formacje konne.

Obecnie i w tym kierunku następują zmiany. Istniejące oddziały wiejskiej kawalerii uznane zostały za kadry, do których odbywa się od pewnego czasu ożywiona rekrutacja młodzieży spod znaku „Hitler Jugend”. Ma to być początek normalnego korpusu kawalerii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku.

Przedstawiciel werbunkowy do korpusu konnego zwrócił się z odezwą do młodzieży hitlerowskiej, aby do 5 września zgłosiła się do przeszkolenia konnego w N. S. R. K. (narodowo-socjalistyczny konny korpus).

## Jaką ma mieć rolę Legion Pomorski?

Czy taką samą, jak Austriacki i Sudecki?

Prasę polską obiegła wiadomość o tworzeniu w Prusach Wschodnich t. zw. Legionu Pomorskiego. Wiadomości dotąd nie zaprzeczono. Tworzenie tego legionu jest jaskrawym dowodem zabórnych zamierzeń Niemiec w stosunku do Polski, który powinien otworzyć oczy naszym germanofilom na istotną wartość „współpracy” polsko-niemieckiej. P. St. Sopicki w „Polonii” przeprowadza analogię między Legionem Pomorskim, a innymi „legionami”, powstałymi w Rzeszy w czasach hitlerowskich i pisze:

„Legion Pomorski musimy bowiem powiązać z Legionem Sudeckim i Legionem Austriackim. Ten ostatni powstał w r. 1934 podczas zaciętej walki hitleryzmu z rządem Dollfussa. Stał blisko granicy i niech się nikt nie uspokaja, że przekroczył ją dopiero po 4 latach. Był gotów do „skoku” zaraz po utworzeniu i gdyby nie groźny sprzeciw Mussoliniego w lipcu 1934 r. po zamordowaniu Dollfussa, byłby już wtedy rzucił się na Austrię. Legion Sudecki zaczęto tworzyć wiosną bież. roku, dla dodania otuchy „ucisnionym braciom” z ziem republiki czechosłowackiej. — Chciano im w ten sposób powiedzieć, że tak jak Legion Austriacki wkroczył zwycięsko w ulice Wiednia, Linzu, Innsbruka, tak i Legion Sudecki przedefiluje triumfalnym marszem po brukach Karlsbadu i Liberca. Analogiczne wreszcie tworzenie Legionu Pomorskiego ma wśród hitlerowców polskich budzić nadzieje, że kiedyś sztandary ze swastyką wkroczą do Chojnic, Tczewa, Grudziądza i Bydgoszczy”.

P. Sopicki podnosi, że utworzenie Legionu Pomorskiego winno być nowym ostrzeżeniem dla naszej polityki:

„Myślimy coraz więcej, coraz poważniej o tych prorocत्वach zagranicznych publicystów (wśród nich p. Tabouis i Knickerbockera), że Hitler, gdy na odcinku Sudetów natrafi na opór zbyt stanowczy lub wytarguje dla partii Henleina dostatecznie dużo przywilejów, wtedy zwróci oczy na wschód. Na ten dzień musimy być przygotowani”.

Apel jest słuszny. Czy go posłuchają organy sanacyjne, uprawiające na swych łamach politykę, która wytwarza za granicą krzywdzącą nas opinię, jakobyśmy byli „pomocnikami i sekundantami Berlina”?

## Skąd brano ludzi do „Legionu Pomorskiego”?

Przed wielkim procesem niemieckich przemytników ludzi.

Z dochodzeń, jakie od dłuższego czasu przeprowadzały władze sądowe w związku z wykrytą niedawno sprawą bandy niemieckich przemytników, wynika, że spory kontyngent kandydatów do „Legionu Pomorskiego” rekrutował się właśnie z „klientów” wspomnianej szajki.

Sprawa ta znalazła dokładniejsze oświetlenie w wielkim procesie sądowym, jaki wyznaczony już został w gnieźnieńskim Sądzie Okręgowym na dzień 4 października r. b. Na ławie oskarżonych zasiadzie 18 Niemców z rolnikiem Fr. Stubben na czele. Rozprawie, na którą powołano przeszło 30 świadków, przewodniczyć będzie wiceprezes S. O. Kosiński; oskarżać będzie wiceprokurator Rajca.

Sprawa zapowiada się niezmiernie interesująco i wywołała w całej Polsce olbrzymie zaciekawienie.

## Żydzi pozbawieni ulg podatkowych w Rzeszy.

Berlin. Min. skarbu Rzeszy wydało rozporządzenie, mocą którego zabrania się urzędowi skarbowym przyznawania jakichkolwiek zniżek czy ulg podatkowych osobom pochodzenia żydowskiego. O ile nieruchomość należy do wielu osób, uznana powinna być za żydowską, jeżeli choć jedna osoba spośród współwłaścicieli nie jest aryjską.







# Dział rolniczo-gospodarczy

## O potrzebie nawożenia łąk i pastwisk.

Gospodarstwo rolne nie może być jednostronnym, to znaczy w żadnym razie nie powinno opierać swego dochodu na jednym tylko dziale gospodarstwa, lecz dążyć do tego, ażeby czysty zysk gospodarczy rozkładał się na różne jego dziedziny. Wtedy bowiem otrzymuje zysk pewniejszy, mniej zależny od wahań cen produktów, które rolnik sprzedaje. Weźmy przykład: gospodarstwo, którego zysk oparty jest głównie na produkcji zbożowej w razie spadku cen zboża, spadek ten odczuwa bardzo silnie; gospodarstwo oparte wyłącznie na produkcji np. mleka w razie jakiejś epidemii, chociażby jak w tym roku — pryszczycy, łatwo się może zachwiać. To samo będzie, gdy forsujemy wyłącznie np. świnie, gdy zamknięcie granicy dla wywozu, zmniejszony popyt, choroba itd. — od razu narusza równowagę finansową takiego gospodarstwa. Zupełnie jest inaczej, gdy rolnik dba o to, by wszystkie działy rozbudowane były harmonijnie, wtedy bowiem straty, poniesione w jednej dziedzinie, łatwiej się pokrywają dochodami z innych działów. Ta właśnie konieczność równomiernego rozkładania ryzyka na większą ilość działów zmusza rolnika do jednakowego traktowania zarówno gospodarki polowej, jak i pastwiskowej czy łąkowej.

Tymczasem co się u nas najczęściej dzieje. O ile rolnik największą starannością otacza uprawy polowe, to łąka i pastwisko, będące podstawą gospodarki hodowlanej, często są zupełnie zaniedbane. Wszystkie nawozy, gnojówka itd. idzie na pola, zielone zaś użytki są co roku użytkowane, a pobrane w sianie i paszy składniki pokarmowe, nigdy już na łąkę nie wracają.

Roślinność łąkowa, podobnie zresztą jak i roślinność naszych pól potrzebują zasilku azotem, fosforem i potasem, gdyż ma takie same wymagania odżywcze jak i roślinność zbożowa. Nawożenie więc łąk i pastwisk w naszym systemie nie różni od nawożenia pól uprawnych. Łąka tak samo jak i pole powinna w odstępach paroletnich otrzymać obornik, a co roku dostateczną dawkę nawozów pomocniczych. Łąka przeto, czy pastwisko musi jesienią otrzymać pełne nawożenie potasowe i fosforowe oraz część azotowego.

Roślinność, zasilona już w jesieni, wzmocni się przed zimą, dobrze przetrzyma, a z wiosną wcześniej rozpocznie wegetację. Ma to duże znaczenie zwłaszcza w latach posusznych, gdyż wcześniejszy rozwój roślinności pozwoli na lepsze wykorzystanie zimowych zapasów wilgoci. Łąki przeto i pastwiska nawożone jesienią mniej ucierpią od ewentualnej posuchy wiosennej i letniej.



Potomek słynnej klaczy wyścigowej „Nereldy”, która nie doznała dotąd żadnej porażki na niemieckim torze wyścigowym, otrzymała nazwę „Nuvolari”. Jest to nazwisko sławnego włoskiego automobilisty.

Przechodząc od samego nawożenia łąkowego, należy zaznaczyć, że wszystkie gleby łąkowe wymagają silnego nawożenia potasowego, zależnie od gleby w granicach 500 do 1000 kg kaimitu na hektar. Najwięcej potasu potrzebują łąki torfowe, cokolwiek mniej próchniczne, najmniej położone na ciężkich glinach. Mniejsze rozpiętości dawek nawozowych bywają w nawożeniu fosforowym. Najczęściej potrzebna bywa dawka 150—200 kg. supertomasyny 30 proc. na 1 hektar. Nawożenie potasowo-fosforowe na łąkach nietorfowych powinno być uzupełnione azotem, który damy w jesieni w azotniaku w ilości około 100 kg na 1 hektar. Wreszcie nadmienić należy, że supertomasynę i azotniak zwłaszcza w mniejszych gospodarstwach korzystnie można zastąpić supertomasyną azotniakowaną, która w ilości 300—400 kg na hektar da taką samą ilość azotu i fosforu, którą otrzymujemy przy używaniu podanych przednio dawek tych środków nawozowych w azotniaku i supertomasynie. W zakończeniu wreszcie wyjaśnić musimy, że wybór w nawożeniu łąkowym azotniaku i supertomasyny nie jest przypadkowy, a stosowanie w nawożeniu łąkowym tych właśnie nawozów jest dla tego celowe, że obydwie one zawierają duże ilości czynnego wapna, dzięki czemu nawożąc łąki azotniakiem i supertomasyną lub super-

tomasyną azotniakowaną zaspakajamy do pewnego stopnia zapotrzebowanie gleby również pod względem wapna. Jan Kołodziejcki, instr. rolny.

### Korzystne źródło nabycia mączki.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia nas, że rzeźnia w Gdyni ma na sprzedaż wytworzoną we własnym zakładzie utylizacji: mączkę z krwi a 22,- zł za 100 kg., mączkę mięsna kostną a 20,- zł za 100 kg o wysokiej zawartości białka strawnego.

Ponieważ mączka ta stanowi znakomitą karmę dla trzody i drobiu, zaleca się korzystanie z tej okazji.

Ceny są wyjątkowo niskie i nie stosują w żadnym stosunku z cenami tychże produktów na wolnym rynku, co przy ich wysokiej zawartości białka stwarza bardzo dogodny warunki kupna.

### Będzie mało miodu.

Z wszystkich stron nadechodzą wiadomości o bardzo słabych zbiorach miodu. Niejedni bartnicy nie otrzymali dosłownie ani jednego funta z całej pasieki. Przeciętnie należy przyjąć, że zbiór roku bieżącego będzie słabszy o 60—80 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Są to skutki zimnych i porywistych wiatrów z maja i czerwca. Pszczoły ginęły tysiącami w polu lub przed ulami.

## ŚWIAT KOBIECY.

### a początku roku szkolnego.

Rozpoczął się nowy rok szkolny. Dla licznej dziatwy, nowowstępującej do szkoły zaczął się nowy okres życia, starsza kontynuuje po 2-miesięcznej przerwie wakacyjnej dalej naukę.

Naogół niestety zapomina się o jednej ważnej sprawie: o higienie, właściwej wiekowi szkolnemu. Otóż regularny tryb życia, który jest skutkiem regularnej nauki szkolnej, jest bardzo dobroczynny dla rozwoju fizycznego dziecka.

Jak należy higienicznie ułożyć dzień dziecka szkolnego?

Dziecko należy budzić tak wcześnie, aby mogło się bez pośpiechu ubrać, umyć dobrze pierś, kark, ręce (chłopcu głowę) najlepiej gąbką lub szczoteczką (zęby czyścić własną szczoteczką). Po czynności fizjologicznej, która winna być załatwiana regularnie o pewnej godzinie, żeby ująć dobrze pracę żołądka i kiszki — co jest podstawowe dla zdrowia — umyć ręce, zasiąść do śniadania, a nie połykać je na stojąco, co sprawia ten skutek, że dziecko staje się nerwowe. Drugie śniadanie należy zawiązać w biały papier, a nie gazetowy i nie kłaść w pobliżu książek, aby je ewtl. nie splamić. Należy pouczyć dziecko, aby śniadanie spożyło najpóźniej w 3 godziny przed obiadem, inaczej traci apetyt do obiadu. Zaleca się też dawać dzieciom ręcznik i mydło do szkoły, aby miało możliwość umycia rąk. Po nauce krótki spacer nie zaszkodzi.

Po powrocie ze szkoły dziecko po umyciu rąk, wypłukaniu ust, zmianie obuwia w razie niepogody, siada do obiadu. W czasie obiadu nie wolno czytać ani odrabiać lekcji. Po obiedzie umyć ręce, zostawić dziecku około godzinę na odpoczynek czy zabawę, potem dopilnować odrobienia lekcji. Po podwieczorku dziecko dalej odrabia lekcje, ale i znajdzie czas na przechadzkę lub zabawę. Wskazane są też ćwiczenia fizyczne.



Na lewo: komplet, składający się z kostiumu i kamizelki z odmiennego materiału. Na prawo: Jedwabna sukienka popołudniowa, deseń tworzą białe twarze na ciemnym tle. „Całość” uzupełnia czerwony pasek skórzany.

Uważać trzeba na postawę ciała dzieci podczas pracy. Wadliwa postawa prowadzi łatwo do krótkowidztwa i skrzywienia kręgosłupa np. przy noszeniu książek w rękach lub pod pachą; dziecko winno nosić książki w torbie na plecach. Pamiętać też trzeba, że światło w czasie pisania i czytania winno padać zawsze z lewej strony i że dzieci nie powinny nigdy pracować o zmroku. Nie należy też dopuścić do czytania w łóżku.

Kolacja winna być spożyta nie później jak między godz. 6—7 wiecz., na 2 godziny przed spoczynkiem. Po kolacji dziecko może zająć się

zabawą lub jakąś grą, nigdy zaś lekturą, szczególnie denerwującą, która nie spowoduje szybkiego znużenia i snu. Przed udaniem się na spoczynek umyć się, jak rano, a również nogi. Przed udaniem się na spoczynek należy pokój wietrzyć, bez względu na porę roku. Raz na tydzień winno się myć głowę, by w niej nie zagnieździły się pasoryzty oraz trzeba dziecko wykąpać. Bardzo zdrowy jest natrysk (choć by pod konewką), łatwo hartujący ciało.

Od danego szematu są pewne odchylenia, szczególnie u młodzieży starszej. (Dokończ. nastąpi).

# Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

40)

— Tak, to był Howard van Burnams. Pan inspektor i inni panowie, byli przekonani, że Howard jest mordercą swojej żony. Dlatego musiałem i ja na własną rękę pracować. Wątpliwości pani, miss Butterworth, utwierdziły mnie w moim przekonaniu. Gdy mi pani w dzień pogrzebu powiedziała, że wśród przyjeżdżających gości widziała pani mężczyznę, podobnego do mordercy, postarałem się dowiedzieć, kto to [zajechał sam jeden powozem zaraz po ekwipażu, z którego wysiadły cztery osoby. Wyszło na jaw, że tym mężczyzną był Franklin van Burnams. Ta wskazówka była dla mnie bardzo ważną i dlatego powiedziałem, że pani mnie na ślad Franklina van Burnams doprowadziła.

— Hm!.. — pomyślałam, przypomniałszy sobie, że chora w swoich majaczeniach gorączkowych imię Franklina także wymawiała.

— Już poprzednio ten pan trochę mi się wydawał podejrzany. Ale dopiero słowa pani dały temu podejrzeniu silniejszą podstawę. Kazałem panią śledzić, ale pani okazało się o wiele sprytniejszą, niż się spodziewałam. Wiedzieliśmy też, jaką pani wagę przywiązuje do zegars, a ponieważ pani wiedziała, że on w chwili wypadku siedzi, wyprowadziliśmy stąd wnioski, które nam później wielkie usługi miały oddać. Franklin zaczął ze mną mówić o zegarze, a ja pomyślałam, że to jest sypanie piaskiem w oczy. Zegar siedł w chwili upadku i wiedzieliśmy także, że Franklin pierwszy to zauważył. Z tego i ten da się wysnuć wniosek, że morderca z całą drobiazgowością zbrodnię swoją przygotował. Ale o tym później.

— Nie zrażając się dotychczasowym niepowodzeniem, grałem dalej rolę człowieka przekonanego o winie Howarda, ale zarazem usiłowałem dowiedzieć się, w jakim stosunku do zbrodni stoi Franklin. Postanowiłam działać podstępem. Wy tłumaczyłam Franklinowi, że odda wielką usługę bratu, jeżeli zechce pójść ze mną do hotelu D. Franklina doskonale zrozumiał moje prawdziwe zamiary. Poradziłem mu, aby się jak najskromniej ubrał, lecz co lepsza, włożył długi płaszcz.

Pomysł mój okazał się wyborynym. Zaledwie zbliżyliśmy się do hotelu, jeden z furmanów, którzy tam stali, ruszył nagle z miejsca i przesył formalnie spojrzeniem Franklina. Był to ten sam, który państwa James Poppe woził do Madison-Square. Gdy mijaliśmy portiera, ten znów skinął głową porozumiewawczo, tak jakby chciał powiedzieć: „to ten sam lub ktoś bardzo podobny”.

Ale prawdziwa identyfikacja nastąpiła w biurze kasjera. Wchodząc tam, poprosiłem Franklina, aby został przy drzwiach, zatrzymał się więc mniej więcej w tym miejscu, gdzie stał James Poppe w chwili, gdy żona jego płaciła rachunek hotelowy. Gdy zwróciłem uwagę kasjera na niego kasjer zerwał się z krzesła i szepnął: „To jest pan James Poppe!”, ten sam niespokojny sposób obejścia, tylko płaszcz ma inny”. To jest pan Franklin van Burnams. „Nie”, zaprzeczał kasjer, „poznaję go doskonale”.

## Owoce suszone w domu, na własny użytek.

Susz na kompoty na zimę, kiedy już brak świeżego owocu, to bardzo pożyteczny zapas w spiżarni. Robimy go z owocu dojrzałego, susząc w letnim piecu.

Jabłka dojrzałe, kwaskowate, obrać ze skórki, rozciąć i wybrać twarde ośrodki z ziarnkami. Rozcinać na połówki lub krajać w talarki i rzucać zaraz do zimnej wody z octem lub sokiem cytrynowym, żeby nie czerniały. Gdy obierzemy wszystkie, osączamy je z wody na sicie, następnie sparzamy w gorącej wodzie, rozkładamy na przetaki lub lassy drewniane i suszymy w letnim piecu, dosuszając kilka razy. W lecie można jabłka suszyć na słońcu w wiannach na sznurku.

Sliwki do suszenia dobre są duże i dojrzałe, z których pestki łatwo się dają wyjąć. Suszyć je należy w letnim piecu, często odwracając. Uważać, żeby nie przeszły zapachem dymu i nie przeszły zbyt gwałtownie.

Gruszki dają wybory susz. Wybrać duże i nie zanadto soczyste. Obrąć i oczyścić ze środków, rzucając do zimnej wody. Po osiągnięciu kłasek na lassy do letniego pieca, żeby przywędliły. Tak suszyć przez kilka dni. Niedosuszone wyjąć, złożyć szczelnie do jakiego naczynia czy dziełki, warstwami przesypać lekko cukrem, przycisnąć drewnianym denkiem i kamykiem, żeby się nie spleśniały. Po kilku dniach wyjąć z pod prasy



Władcom brazylijskim udało się ująć członków wielkiej szajki bandytów, która grasowała w południowych prowincjach kraju. Na czele bandytów stał przywódca, zwany Lampeas (na rycinie), mający na sumieniu wiele mordów.

— Wzruszyłem ramionami i powiedziałem, że to wszystko nie ma sensu i że powinien swoje spostrzeżenia dla siebie zachować. Wyszliśmy potem z hotelu.

— Musiałem jeszcze dowiedzieć się, czy Franklin miał jakie powody, aby sobie śmierci pani van Burnams życzyć. Podczas przesłuchania nie okazał nienawiści dla swojej bratowej. Takim pozorom jednak my, detektywi, nie dajemy się ułudzić. Postanowiłem szukać dalej poza miastem. Pojechałem do Four Corners, miejscowości, gdzie Howard przed trzema laty poznał swoją żonę Luizę Staffeton. Przed wyjazdem poleciłem pewnemu młodzieńcowi pilnowanie sprawy w mieście, a specjalnie śledzenie pani. Nie potrafił jednak tego dokonać należycie. Tu spotkał po raz pierwszy przed trzema laty Luizę, mieszkając u państwa Harrison, jako towarzysza ich chorej córki.

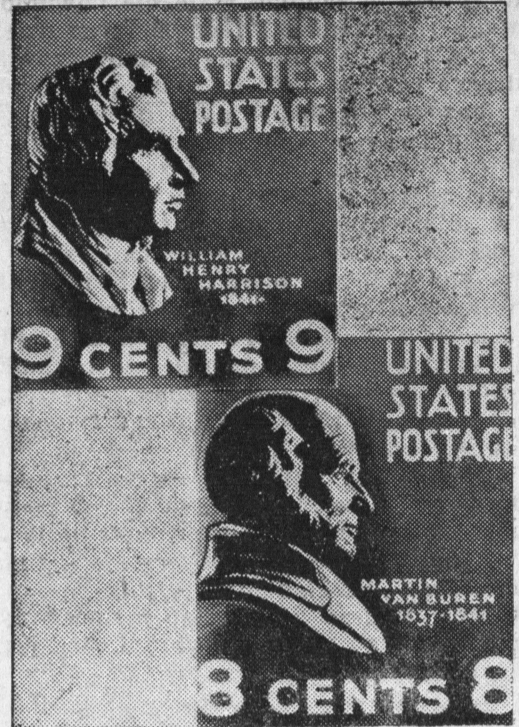
Teraz zrozumiiałem, jaki związek detektyw widział między moimi wizytami u panny Spicer, a swoimi odkryciami. Panna Spicer była bowiem bliską przyjaciółką Harrisonowej.

— Miejsce to nie było bardzo odpowiednie dla niej, bo lubiła tylko wobec młodych ludzi swoje zalety towarzyskie rozwijać, tu zaś mało miała sposobności ku temu. Tymczasem lekarz przepisywał chorej panie Harrison używanie wszelkich rozrywek, zaczęli się więc różni znajomi z miasta zjeżdżać do domu państwa Harrison. Przy tej sposobności poznała panna Luiza Howarda van Burnams. (C. d. n.)

i dosuszyć w letnim piecu. Przechowywać w garnkach lub słojach.



Gwiazdy filmowe w Hollywood opalają się podczas przerw w nakręcaniu filmów.



Poczta amerykańska wydała serię znaczków z podobiznami prezydentów USA. z 19 wieku. 8 centowy znaczek przedstawia prezydenta van Buren, który swój urząd po 4 latach zdał w ręce swego pr. yjaciela Harrisona (9 centowy znaczek) Tenże po 1-miesięcznym urzędowaniu zmarł.

## Wypuk gruntów przez drobnych dzierżawców.

Starostwo Powiatowe zawiadamia nas, że w dniu 15 kwietnia 1938 r. zostało ogłoszone w dzienniku ustaw pod pozycję 229 rozporządzenie z dnia 9 kwietnia 1938 r. o zmianie ustawy o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych.

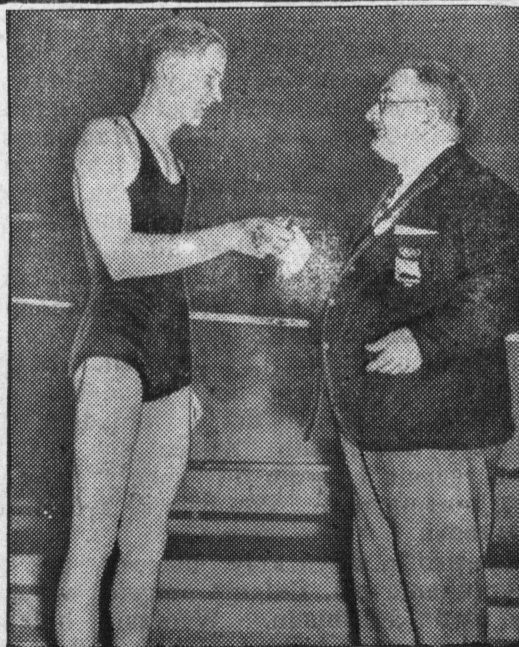
Z mocy tej ustawy został przedłużony termin do składania podań o wykup dzierżawionych gruntów do dnia 1 października 1938 r.

Uprawnienia do kupna dzierżawionych gruntów przysługują wszystkim tym dzierżawcom, którzy wydzierżawili grunty po dniu 18 lipca 1919 r., a przed 28 sierpnia 1924 r., o ile posiadają warunki przewidziane w ustawie z dnia 18. III. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 1 poz. 2) wzgl. o obwieszczeniu Ministra Roln. i Ref. Rolnych z dnia 3. VI. 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 42 poz. 354 z 1938), o ile grunty znajdują się jeszcze w posiadaniu osób, uprawnionych do wykupu.

Ponadto uprawnienia określono w cyt. ustawie nadane zostały również tym wszystkim dzierżawcom i poddzierżawcom, którzy po 27 sierpnia 1924 r., a przed 1 lipca 1932 r. wydzierżawili grunty z nieruchomości ziemskich o obszarze ponad 60 ha użytków rolnych położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich, oznaczonych w rozporządzeniach Rady Ministrów, wydanych na podstawie art. 4 cz. 1 pkt. a ustawy z dnia 38. XII. 1925 r. o wyk. ref. rolnej (Dz. U. R. P. Nr. 1 poz. 1 z 1936 r.)

Podania o wykup dzierżawionych gruntów składać należy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1. X. 1938 r. w Starostwie Powiatowym.

Blisze informacje udziela TRP i p. Komisarz Ziemiński. T. R. P.



Holenderski zwycięzca w pływaniu dowolnym stylem na 100 m. Hoving otrzymał w Wembley medal z rąk prezesa organizacji pływackiej.